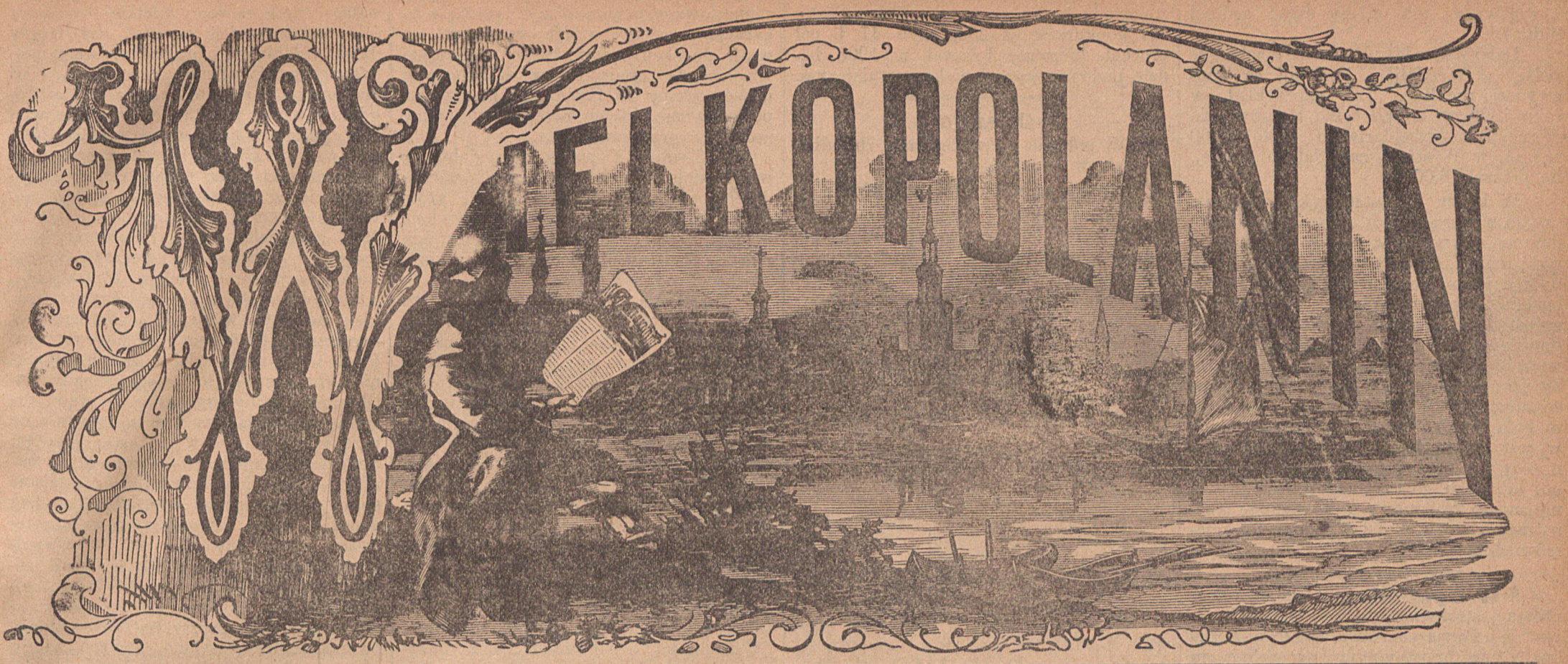


Rok 26. PRZEDPŁATA w POZNANIU Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,4 m., mies. 40 f. REDAKCJA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I piętro. z odnoszeniem 50 f. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie.

Poznań, środa 22 kwietnia 1908.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,2. mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY: od wiersza drobn. 25 f. Rękopisów się nie zwraca. EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 39.

Nr. 93.

Przedpłata na maj i czerwiec.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w ajencjach za **80 fen.**

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung **U** Poln. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: **„Ognisko domowe“** i prowadzi Obronę prawną dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują **„Pasiekę“** za niższą opłatą.

Kompromis pomiędzy centrum a polakami na G. Śląsku

został zawarty.

Na mocy tego kompromisu ma wejść do sejmu pruskiego trzech polskich posłów z Górnego Śląska. Mieliśmy wprawdzie już i teraz w sejmie przedstawiciela z Górnego Śląska, tym posłem jest p. Korfanty, lecz p. Korfanty został wybrany w śremsko-średzkim okręgu wyborczym.

Kompromis polsko-centrowy jest z pewnością ważny z wielu względów. Pomijamy wzmocnienie polskiej pozycji w sejmie pruskim przez uzyskanie trzech mandatów ze Śląska, lecz zwrócimy uwagę na inne momenty.

Lat kilka temu stosunki na Górnym Śląsku pomiędzy centrowcami a nami były tak naprężone, że centrowcy o układach ani słuchać nie chcieli, lecz wówczas byli centrowcy partją rządową i uważali układy z nami za nieodpowiednie. Dziś się stosunki dla centrowców zmieniły.

Kanclerz utworzył blok z konserwatystów i liberałów i wypchnął centrowców z pozycji partji rządowej. Centrowcy przewidują dalej, że przy tych wyborach do sejmu rząd wszelkiemi siłami zwalczać będzie kandydatury centrowe, centrum zatem na Górnym Śląsku mogłoby bez porozumienia z polakami ponieść klęskę.

Drugim ważnym momentem jest, że polityka kanclerza musiała przekonać centrowców, że sympatje rządu protestanckiego pruskiego zawsze będą po stronie protestantów, sympatje dla katolików nie są szczere i wprost wymuszone.

To zaś powinno pouczyć centrowców, że katolicy, chociaż innych narodowości, mają tyle wspólnych interesów, iż zawsze przyjść powinno do porozumienia.

Tego centrowcy cieszący się jeszcze nie tak dawno temu, łaskami rządu, niechcieli w ostatnich czasach uznawać.

Dziś, gdy stosunek centrowców do rządu się zmienił, centrowcy zrozumieli, że trzeba pewnej zgody z polakami. —

To zbliżenie się centrowców do polaków-katolików jest bardzo pożądanem, najpierw dla pomyślnego przeprowadzenia na Górnym Śląsku wyborów do sejmu pruskiego, a także na przyszłość.

Większość blokowa, stworzona przez kanclerza, jest protestancko-masońska, a w każdym razie antykatolicka.

U tych partji żyje zawsze żarliwa chęć pognębienia Kościoła naszego — nie złudzą nas w tej mierze pokojowe oświadczenia kanclerza i jego wizyty w Rzymie. Prusy mają prócz tego w swej polityce dwa cele: stworzenie państwa jednolitego pod względem wyznaniowym i narodowym.

W takiem położeniu rzeczy o silną napaść na nasz Kościół ze strony protestancko-masońskiej nie trudno. — Dobrze więc, że nastąpiło zbliżenie pomiędzy centrowcami a polakami.

Jedno zachodzi tylko pytanie. Czy niemcy-katolicy usłuchają postanowień swych komitetów wyborczych?

Za naszych ręczyć możemy. Myśmy zawsze dotrzymywali kompromisów, zawartych czy to z centrowcami, czy z wolnomyślnymi, nas niestety jednak często zawodzono.

Kanclerz Bülow

bardzo zadowolony ze swej wizyty u Ojca św. i u włoskich mężów stanu — tak można przynajmniej sądzić z głosów pism niemieckich.

W rozmowie z Ojcem św. nie poruszył kanclerz Bülow sprawy polskiej wogóle a w szczególności obsadzenia naszej stolicy arcybiskupiej.

Nikt przy tej rozmowie nie był obecnym, nikt zatem prócz obu uczestników nie może wiedzieć, o czem mówiono — ale rozmowa trwała godzinę — jeżeli jednak kanclerz nie poruszył sprawy polskiej wobec Ojca św., to pewno miał przyczyny po temu.

Od czegoż bowiem jest w Rzymie poseł niemiecki Mühlberg. Ten już poprzednio wybadał grunt i pewno po przybyciu kanclerza do Rzymu szepnął mu na ucho:

„Panie kanclerzu! O wszystkiem możesz mówić z Ojcem św., tylko nie o sprawie polskiej, albowiem po uchwaleniu ustawy wywłaszczającej i stowarzyszeń, poznano się we Watykanie na waszych celach.“

Jeżeli więc kanclerz nie poruszył sprawy polskiej, to jedynie dla tego, że widział, iż nic nie wskóra.

Zadowolenie zatem kanclerza z audjencji u Ojca świętego jest względne, ale rzadko który dyplomata przyzna się do niepowodzenia, przeciwnie każdy do ostatniej chwili będzie utrzymywał, że wszystko odbyło się jak najlepiej.

To samo można powiedzieć o przesadnych doniesieniach, że kanclerz Bülow znalazł u włoskich mężów stanu najzupełniejsze uznanie dla swych zapatrywań na sprawę bałkańską i że Włochy, jak dawniej tak i teraz są wiernymi sojusznikami Niemiec. Prawdą jest, że formalnie należą Włochy do trójprzymierza, w rzeczywistości jednak Włochy zbliżyły się bardzo do Anglji i Francji.

Próby przerwania stosunków przyjaznych pomiędzy Włochami a Francją i Anglją nie udają się i nie udadzą się też tak prędko, ponieważ Włochy widzą, że tylko zbliżenie się do Anglji i Francji może im zapewnić jakieś korzyści, sojusz zaś z Niemcami nie daje Włochom nic prócz częstych odwiedzin wysokich figur.

Korespondencja.

Z pod Tucholi piszą nam:

Lat kilka temu setki, ba! tysiące naszych szło na zarobki do Meklemburgji, na Pomorze lub na Zachód niemiecki. Wielu z nich dostawało się w czysto ewangielickie okolice, np. na Pomorzu lub w Meklemburgji — i często przez całe lato nie słyszało słowa Bożego — a ile było zgorszenia, jaka obraza Boża, a jak to tam urągano naszej narodowości!

Od 2 lat zmieniło się dużo. Dzięki staraniom Wiel. X. proboszcza Sychowskiego z Wielkich Śliwic już w przeszłym roku kilkudziesięciu naszych borusów z pod Tucholi udało się na zarobki do W. Księstwa Poznańskiego i wrócili z pobytu bardzo zadowoleni.

Obejście było ludzkie, zarobek dobry, a co nas bardzo przywięzuje, byliśmy między swymi, mieliśmy księdza, mieliśmy kościół.

W tym roku już blisko 700 ludzi umieściło się w polskich majątkach w W. Księstwie Poznańskiem — mała część także w niemieckich (dobra barona Wilamowitza).

Umieściliśmy się w Swadzimiu u p. Plucińskiego i w majątku tegoż brata, w Winnogórze itd.

X. prob. Sychowski odwiedzał naszych nie tak dawno temu i zaradzał wszystkiemu, co było niejasnem — tak, że tylko w jednym wypadku nasi opuścili służbę, lecz zaraz gdzieindziej znaleźli umieszczenie.

Tyle nasz korespondent.

Z tego doniesienia widać, że przy umiejętnem postępowaniu i zmyśle organizacyjnym można powstrzymać prąd wychodźczy na Zachód niemiecki i w części przynajmniej naszych ludzi zatrzymać w kraju.

Wielką w tem pomocą może być nasze duchowieństwo, lecz obywatele sami powinni także się więcej rozpatrywać koło siebie, a pewno znajdą tutaj siły robocze.

Jesteśmy przekonani, że skoro energiczny i czynny X. prob. Sychowski porozumie się z konfratrami, tucholska okolica bardzo wielu jeszcze będzie mogła dostarczyć robotników.

Mord w oświetleniu prawnem.

Bukowiński poseł do Rady państwa i radca sądowy, oraz docent prawa w Czerniowcach, Isopescul Grecul, wypowiada w sprawie mordu namiestnika hr. Potockiego, co następuje:

„Przy prawnej ocenie morderstwa hr. Potockiego, opieram się na szczegółach podanych przez dzienniki, a sprawdzonych sumiennie. Morderca przyznaje że po rocznym, dojrzałym namyśle zamordował swą ofiarę. Jest to pospolity mord wedle § 134 austrjackiej ustawy karnej.

Czy zachodzą tu znamiona skrytobójstwa, ze względu na okoliczność i szybkość zbrodniczego napadu na bezbronnego, jest rzeczą wątpliwą. Takie pojmowanie rzeczy sprzeciwiałoby się austrjackiej praktyce prawnej.

Ponieważ morderca przekroczył 20-ty rok życia, czeka go kara śmierci. Naturalnie trzebaby wziąć w rachubę pewne okoliczności łagodzące, jak stosunki domowe, stan psychiczny i poziom etyczny, co wszystko mogłoby dostarczyć motywów do ułaskawienia. Dotychczas jednak ani jeden szczegół nie świadczy na korzyść mordercy.

Mordu „politycznego“ nie zna prawo austrjackie. Motywy ułaskawienia nie istnieją, dopóki nie ma okoliczności łagodących!

Nie ma też żadnego powodu, by sprawę mordu poddawać pod rozstrzygnięcie sądów pozakrajowych. Wobec przyznania się mordercy, sprawa może być tak samo sprawiedliwie i sumiennie osądzona w Galicji, jak i gdzieindziej.

Byłoby to upośledzeniem sądów galicyjskich, gdyby przy każdej sprawie, gdzie odgrywają rolę motywy polityczne, odwoływano się do sądów pozakrajowych zwłaszcza, że tylko sądy krajowe znają dokładnie środowisko i okoliczności, towarzyszące zbrodni.

Polacy na zachodzie Niemiec.

Oddawna już prasa niemiecka alarmuje opinję, jakoby w okręgach przemysłowo-górniczych na zachodzie Niemiec, a mianowicie w Westfalji i Nadrenji, powstała jakaś „Nowa Polska“ z napływających tam coraz gęściej robotników polskich. Zwracono szczególną uwagę na Związek polaków tamtejszych, liczący przeszło 350 filji, a 41,000 członków.

Obecnie zabrało w tej sprawie głos czasopismo „Deutsche Wacht“, podając statystykę polaków, mieszkających w Nadrenji i Westfalji. Według obliczeń tej gazety — za ścisłość nie bierzemy odpowiedzialności — mieszka w dysseldorfskim obwodzie rejencyjnym 85,000 polaków.

Nader licznie reprezentowani są także polacy w powiecie wiejskim eseńskim, gdzie jest ich przeszło 30,000, a w powiecie wiejskim Ruhrort przeszło 21,000. W tym drugim powiecie różne gminy sprawiają wrażenie gmin czysto polskich jak naprzykład Hamborn i Sterkrade. Liczby powyższe dotyczą Nadrenji.

Znacznie więcej jeszcze polaków zamieszkuje Westfalję. W roku 1906-ym naliczono ich tam 229,697. Najliczniej osiedleni są w powiatach: Bochum, Dortmund, Gelsenkirchen i Recklinghausen. Oto jak się przedstawiają kolejno liczby odpowiednie: 23,293, 40,515, 72,011

63,901. W niektórych gminach polacy stanowią więcej, niż trzecią część ogólnej ludności.

Dalej stwierdza „Deutsche Wacht," że polacy w Westfalji i Nadrenji są nadzwyczaj ruchliwi. Tak naprzykład w roku 1906-ym odbyli tylko w obwodzie rejencyjnym dyseldorfskim około 2,600 zebrań, w Westfalji zaś daleko więcej, bo przeszło 6,000.

W końcu tej statystyki wychodzi szydło z worka. Oto „Deutsche Wacht" denuncjuje polaków, że oprócz zebrań publicznych, odbywają także zebranie tajne i daje do zrozumienia, że policja źle spełnia swoje obowiązki. Co zaś do zgromadzeń jawnych, wyraża żywe zadowolenie z paragrafu siódmego, który pozwoli nareszcie przeprowadzić kontrolę „propagandy polskiej". Dotychczas zdaniem bibuły hakatystycznej, kontrola ta była bardzo nieścisła, często nawet wprost niemożliwa, bo urzędnicy niemieccy nie znali zupełnie języka polskiego, lub znali go tak niedostatecznie, że nie mogło być mowy o dokładnem rozpatrzeniu się w treści i tendencji przemówień polskich.

*** W Opolskim,** — jak się z miarodajnej strony dowiaduje „Gaz. Opolska" — Partja centrowa, licząc się z niekoniecznie przychylnym usposobieniem „interesowanych kół" dla kandydatury dotychczasowego posła do Sejmu pruskiego, radcy sprawiedliwości p. Nadbyła z Wrocławia, postanowiła od kandydatury tej odstąpić, a w to miejsce postawić jako kandydata adwokata i notarjusza p. Wodarza z Opola. Pan adwokat Wodarz będzie niewątpliwie kandydatem dla wszystkich katolickich, a więc i polskich wyborców, sympatycznym, gdyż jest osobistością powszechnie lubianą, umie też dobrze po polsku i zna potrzeby ludu, a nadto dokładał wszelkich starań w celu doprowadzenia do skutku kompromisu pomiędzy partją centrową a polakami.

*** Z Warmji.** „Gaz. Olszt." pisze: Petycje do najprzew. X. Biskupa z prośbą o zaprowadzenie polskich nabożeństw i kazań w kościele Serca Jezusowego podpisywać powinni członkowie tejże parafji jak najliczniej, bo tylko przez to przekonamy najp. X. Biskupa o potrzebie polskich nabożeństw. Nikt przez to podpisanie nie ściągnie na siebie szkody lub nieprzyjemności. Podpisywać się mogą ojcowie, matki, synowie i córki. Niech nie braknie żadnego podpisu polskich członków parafji Serca Jezusowego.

Statystyka konkursów w r. 1907 wykazuje podług zestawienia urzędu statystycznego, że na 12909 wniesionych konkursów, 8136 zostało otwartych, 1760 odrzuconych z powodu braku masy, 7371 zamkniętych. Na śląsku liczono w 1907 roku 531 a w Księstwie Pozn. 203 konkursów. W samym Berlinie odrzucono z powodu braku masy z ogólnej liczby 527 konkursów aż 252, czyli 47 i pół procent. Pierwszy kwartał r. 1908 będzie podobno jeszcze niekorzystniejszym.

Odezwa.

W połowie pierwszej maja rb. odbędzie się w Poznaniu

walny wiec kobiet polskich.

Po czteroletniej przerwie pragniemy wspólnie i publicznie omówić obecne położenie nasze, zachęcić ku spełnianiu obowiązków rodzinnych i społecznych. W tym celu niżej podpisane wzywają kobiety wszystkich stanów i dzielnic w obrębie rzeszy niemieckiej, aby w wiecu naszym jak najliczniej wzięły udział osobisty, lub też u siebie wiece o podobnym charakterze urządziły.

Na wiecu naszym będą referaty z dziedziny:

Wychowania narodowego,
społeczno - ekonomicznej,
prawno - politycznej.

Rodaczki, które na wiecu naszym przemówić pragną, niechaj zechcą zgłosić się natychmiast do Komitetu naszego, abyśmy je co do szczegółów poinformować mogły dokładniej.

Zaproszeń osobnych imiennych listownie Komitet ze względów oszczędności narodowej rozsyłać nie będzie, ale spodziewamy się, że rodaczki nasze zechcą na ręce Biura nadesłać imiona i nazwiska swoje, które pod odezwą ogólną jako komitet wiecowy zupełny wydrukowanemi zostaną.

Pisma nasze prosimy o powtórzenie odezwy powyższej.

Biuro wiecowe znajduje się w Czytelni dla Kobiet, Poznań, Św. Marcin 9 II.; otwarte od 5—6 po południu.

Komitet tymczasowy:
Teresa Gantkowska, Marcela Gosieniewska z Gniezna. Aniela Koehlerówna. Marja Kucnerowa. Marja Halina Łebińska. Pelagia Majewska. Tekla Milska, Klara Paczkowska, Marja Rydlewska, Helena Rzepecka, Zofia Rzepecka, Zofia Rzewuska z Arcugowa, Zofia Stasińska, Irena Stefańska, Aniela Tułodziecka, Zofia Tułodziecka, Halina Warmińska z Bydgoszczy, Jadwiga Wrzesińska, Janina Zakrzewska.

Datki na cel urządzenia wieca przyjmuje skarbniczka p. Irena Stefańska, Posen, ul. Hardenberga nr. 7, I ptr. — lub Biuro Wiecowe.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Sejmowi bawarskiemu ma być przedłożonym projekt o podwyższeniu dochodów dla pastorów ewangielickich i duchownych katolickich. Na podwyższenie pensji potrzeba 3800,750 mk. Tak samo mają być podwyższone pensje nauczycieli szkół ludowych — na cel ten potrzeba 4,450,000 mk.

Galicja. Lwów. Hr. Potocka wysłała do sądu oświadczenie, że rodzina zamordowanego namiestnika nie żąda ukarania mordercy i nie przyłączy się wcale do akcji sądowo-karnej. Sąd odpowiedział, że uznaje objaw szlachetnych uczuć rodziny hr. Potockiego, że przecież postępowanie karne przeciw złoczyńcy musi być przeprowadzone.

— Lwów. Donoszą, że podobno w wielu miejscowościach w Galicji wschodniej potworzono tajne komitety, które wśród ludu ruskiego prowadzą ożywioną agitacją w celu urządzenia demonstracji podczas świąt wielkanocnych, aby sprowokować ludność polską.

Austrja. Według doniesienia „Dz. Poz." upatrzonym jest na namiestnika Galicji dr. Michał Bobrzyński. Michał Bobrzyński ur. 30 września 1849 w Krakowie, w r. 1872 został doktorem praw w uniwersytecie Jagiellońskim, w r. 1877 profesorem nadzwyczajnym, w 2 lata później profesorem zwyczajnym prawa polskiego. W r. 1882 wybrany został do rady miasta Krakowa, w roku 1885 posłem do rady państwa z kurji większej własności okręgu krakowskiego. W r. 1890 został wiceprezesem rady szkolnej we Lwowie. Napisał: „O ustawodawstwie nieszawskiem Kazimierza Jagiellończyka", „O dawnem prawie polskiem, jego nauce i umiejętnem badaniu", „Wiadomości o uchwałach zjazdu piotrkowskiego", „O założeniu sądów wyższych prawa niemieckiego na zamku krakowskim", „Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra", „Kazania sejmowe Skargi", „Jan Ostroróg", „Prawo propinacji w dawnej Polsce". Był nadto jednym z najgorliwszych współpracowników „Starodawnych prawa polskiego pomników." W „Dziejach Polski" dał pogląd swój na przeszłość narodu naszego. Nieład wewnętrzny, to główny zdaniem Bobrzyńskiego powód upadku Rzeczypospolitej. Bobrzyński ma za żonę siostrę szambelana Stefana Cegielskiego.

Francja. Wojska francuskie stoczyły krwawe potyczki z oddziałem marokańców. Po stronie francuskiej padło 19 żołnierzy a około 100 jest rannych. Marokańcy pozostawili na placu boju 125 zabitych i mieli licznych rannych. Oddział marokańców składał się z 2000 pieszych i 300 konnych.

Włochy. Rząd włoski zbiera swą flotę w porcie pod Gaetę, aby urządzić demonstracją przeciw Turcji, która poznosiła u siebię włoskie ajencje pocztowe. Włoska flota ma zamiar zająć jedną z wysp tureckich w morzu egejskim, lub położyć rękę na dochodach z cła w porcie Smyrny. Wobec takich gróźb Turcja pewno ustąpi — wojny w żadnym razie z tego nie będzie.

Zatarg włosko-turecki. Stosunki między Włochami a Portą uległy pewnemu zamąceniu i grożą nawet konfliktem z powodu sprawy o urzędy pocztowe. Jak wiadomo, Austro-Węgry, Niemcy, Francja i Anglja posiadają w wielkich środowiskach handlowych tureckich własne instytucje pocztowe. Powstały one z powodu wielkiej wadliwości poczt tureckich; powstać zaś mogły dzięki osłabieniu i brakowi powagi międzynarodowej państwa tureckiego. Coś podobnego dzieje się obecnie w Maroku, gdzie również państwa europejskie własne poczty zaprowadzają. Oczywiście oddawna już Turcja patrzy krzywem okiem na taki układ stosunków w zakresie jednej z najważniejszych gałęzi nowożytnej komunikacji handlowej. W r. 1901 zamknęła nawet międzynarodowe instytucje pocztowe pod pozorem, że ich funkcjonarjusze uprawiają kontrabandę. Ambasadorowie zainteresowanych wielkich mocarstw wystąpili oczywiście z energicznym protestem i groźbą represji. Porta więc uległa, dając zadośćuczynienie i tłomacząc zajście nieporozumieniem. Obecnie Włochy wystąpiły do rządu tureckiego z żądaniem koncesji na własne urzędy pocztowe w Konstantynopolu, Smirnie, Salonikach i Jerozolimie. Po naradzie, odbytej w Ildiz Kiosku, minister spraw zagranicznych przesłał ambasadzie włoskiej notę kategorycznie odmownej treści. Porta powołuje się na oświadczenie swoje w roku 1901, z okazji załagodzenia ówczesnego konfliktu pocztowego złożone, iż tolerować będzie wprawdzie istniejące poczty międzynarodowe, na zakładanie wszelako nowych nigdy nie pozwoli. Włochy zamierzają podobno domagać się energicznie nadal prawa założenia własnych urzędów pocztowych tam, gdzie posiadają je inne mocarstwa. Jako rację prawną, uzasadniającą ich punkt widzenia, przytaczają włosi fakt, że układ z roku 1901 w sprawie konfliktu pocztowego zawarto tylko z Austro-Węgrami, Niemcami, Anglją i Francją, a przeto w stosunku do Włoch prawa najwyższego uprzywilejowania ograniczać on nie może.

Subhasty.

Dnia 27 bm. na sądzie w Nakle o godz. 10 posiadłość zap. Mrotschen (Mrocza) nr. 166, Wandy Mężydło ur. Powieska, w obszarze 4,87,70 ha.

Dnia 27 bm. na sądzie w Rawiczu o godz. 10 pole zap. Pasierby nr. 243 Józefa Tatarek, w obszarze 51,71 ar.

Dnia 28 bm. na sądzie w Odolanowie o godz. 9 posiadłość zap. Gliśnica nr. 86, J. Gruszczyńskiej i J. Breslauera w obszarze 38,30 ar.

Dnia 28 bm. na sądzie w Gnieźnie o godz. 10 posiadłość zap. Welnau nr. 32, Władysława Rotnickiego, w obszarze 9,91,10 ha.

Dnia 28 bm. na sądzie w Poznaniu o godz. 9 posiadłość zap. Poznań-Przedmieście-Grobla nr 68, Jana Drygasa, w obszarze 16,22 ar., wartość dochodu mk. 21300.

Dnia 28 bm. na sądzie w Bydgoszczy o godz. 11 posiadłość zap. Schönhagen nr. 100, Wilhelma Knelke, w obszarze 4,27,60 ha.

150

Wielki los.

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Możnaby jednocześnie zawiadomić żandarmerją.

— Nie, nie, niech pan Joubert najprzód przybędzie. On nam powie, co zrobić potrzeba.

Józefowa pobiegła do Creteuil i wysłała do Placyda depeszę następującą:

„Stało się u nas nieszczęście. Przybywaj bezzwłocznie.

Joanna-Marya de Rhodé."

Telegram przyniesiono na ulicę Geofroy-Marie w pięć minut po wyjściu Jouberta na ulicę Kondeusza mimo to jednakże, udał się on, jak już wiemy, na wyspy św. Katarzyny.

Józefowa czekała nań na dzodze, a skoro spostrzegła, pobiegła na spotkanie.

— Ach! panie, panie! — wołała. — Chodź pan prędko! — co za straszne nieszczęście!

— Cóż się tu dzieje? — pytał Placyd, z bardzo zręcznie udanem zdziwieniem i zaniepokojeniem.

— Panna de Rhodé.

— Panna Joanna-Marya? — zawołał Placyd.

— Nie, pani sama.

— Cóż takiego?

— Nie żyje!

— Cóż znowu! to niepodobna!

— Niestety! tak jest proszę pana.

— Nie żyje? — Ale cóż się jej stało?

— Wpadła do rzeki i utonęła.

Joubert udał przerażenie.

— To byłoby straszne! — Ale to niepodobne do wiary!

— Niepodobna sobie inaczej wytłomaczyć zniknięcia pani, bo jeżeli nie utonęła, to gdzież się podziała?

— Cóżby to się stało takiego?

— Więcej nic nie wiadomo.

W czasie drogi ku wili, Józefowa opowiedziała jak znalazła pokój pusty i nad wodą zaczepiony na krzaku kawałek ze szlafroka niewidomej.

Klara zaczekała przed domem.

Rzuciła się z płaczem w objęcia prawnika.

— Moje dziecko, moje biedne, kochane dziecko! — szeptał nędznik, drżącym głosem i nawet ze łzami w oczach. Cóż to za straszne nieszczęście!

— Co się stanie ze mną bez mojej drogiej matki?

— Czyż ja ci nie pozostałem?

— O! Boże! Boże! Boże! — Matka moja nie żyje! ja się chcę z nią połączyć!

— No, no, spokoju moje drogie dziecię, spokoju i odwagi! — Czy zawiadomiono żandarmerją i zarządzono poszukiwania ciała?

— Nie proszę pana — odpowiedziała Józofowa.

— Dla czego?

— Czekałyśmy na pana.

— Trzeba to zaraz zrobić.

Nic łatwiejszego, jak domyślić się szczegółów katastrofy. — Biedna nieboszczka wstała i wyjść zapragnęła. Źle zorjentowawszy się w ogrodzie, poślizgnęła się, upadła i stoczyła z wysokiego brzegu do Marny! — O: biedna kobieta!

Natychmiast udam się do Creteuil, aby uprzedzić władze. — Trzeba się zająć odszukaniem ciała. — Lecę i zaraz wracam.

Podszedł żywo do drzwi salonu, w którym się znajdował z Klarą i z Józefową.

Nagle wydał okrzyk zdziwienia.

Drzwi się otworzyły i Paulina de Rhodé owinięta szerokim szlafrokiem, ukazała się w progu.

Podtrzymywał ją Adryan Couvreur.

— Żyje! — krzyknęła naraz Klara i Józefowa.

Klara rzuciła się ku matce.

— Moje dziecko! moje ukochane dziecko — mówila Paulina, ściskając młodą dziewczynę, a ta powtarzała z radością.

— Żyje matka! żyje matka moja kochana! została ocalona!

Przez to dzielne, szlachetne serce! — odezwała się Paulina de Rhodé, wskazując na Couvreura, stojącego po za nią.

Klara wysunęła się z objęć matki, ażeby zobaczyć tego, którego w pierwszej chwili wielkiego wzruszenia nie dostrzegła, tak samo jak i malarz jej wcale nie zauważył.

I naraz rozległy się dwa rozdzierające okrzyki.

— Adryan!

— Klara!

I młodzi ludzie padli sobie w objęcia.

XXIX.

Joubert poznał Adryana Couvreur, któremu sprzedał domek na wyspach, a z zachowania się Klary odgadł, że to właśnie ten jej ukochany.

— A więc nowe niebezpieczeństwo — mruknął.

Słysząc okrzyk dwojga młodych, niewidoma zadrżała od stóp do głów.

— Mój zbawca Adryan się nazywa, a ty go znasz? — spytała głosem drżącym niewidoma.

— Tak, droga mamo — odpowiedziała Klara, nie mogąc się powstrzymać — my się znamy i kochamy się nad życie! — Tak jak ciebie, tak samo i mnie ocalił już on także.

— On? — ciągnęła Paulina. — To był on także! A! to już zrządzenie Opatrzności, moja pieszczotko. Panie Joubert — dodała — oto ten, co kocha moje dziecię. — Winnam mu życie, pojmujesz pan zatem, że nie mogę odmówić mu mojej córki.

Placyd spuścił powieki, ażeby pokryć nienawiść, jaka się malowała w jego oczach.

Dziwny uśmiech przebiegł mu po ustach.

— Jesteś pan zbawcą naszym! — rzekł i słusznie należy ci się nagroda! Cóż się stało z panią de Rhodé, jakim cudem wyrwałeś ją z niebezpieczeństwa?

— Mieszkam w domku, który nabyłem od pana — odpowiedział Couvreur. — Mam swoje czołno po drugiej stronie Marny, ażeby przez most nie przechodzić!

[Ciąg dalszy nastąpi.]

Dnia 28 bm. na sądzie w Pile o g. 10 posiadłość zap. Piła nr. 1651 Augustyna Krause'go, w obszarze 75,60 ar.

Dnia 29 kwietnia na sądzie w Ostrzeszowie o godz. 10 posiadłość zap. Olszyna nr. 1, Stefana Turowskiego, w obszarze 40,79,30 ha.

Dnia 29 bm. na sądzie w Jutrosinie o godz. 10 gospodarstwo zap. Lindenort (Płaczkowo) nr. 29 i 65, Gottlieb Jonas, w obszarze 3,98,99 ha.

Dnia 29 bm. na sądzie w Wyrzysku o godz. 10 posiadłość zap. Wissek (Wysoka) nr. 231 Franciszka Ożga, w obszarze 1,32,20 ha.

Dnia 30-go kwietnia na sądzie w Kościanie o godz. 9 i pół posiadłość zap. Wielichowo nr. 386, Franciszka Michalskiego i spoln., w obszarze 25,60 ar.

Dnia 30 bm. na sądzie we Wrześni o godz. 10 gospodarstwo zap. Wielkie Psary huby nr. 8, Fr. Pełczyńskiego, w obszarze 16,78,90 ha.

Dnia 30 bm. przez sąd szamotulski w Kuźlu, w lokalu p. Flechnera o godz. 3 gospodarstwo zap. Kuźle nr. 104, Stanisława Szczechowiaka, w obszare ha. 5,69,70.

Dnia 30 bm. na sądzie w Żninie o godz. 11 pole i łąka zap. Komsdorf nr. 14, Franciszka Pieniążek, w obszarze ha 9,94,06.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 21 kwietnia 1908.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Wielkopolskie karty z pelikanem** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam, gdzie się sprzedaje telegramy gratulacyjne.

* **Poseł do ludu polskiego.** Abonentów na prowincji prosimy, by się po „Posła“ zwracali bezpośrednio do administracji Katolika (Bytom — O.|Schl.) Administracja pisma naszego sprzedawać będzie „Posła“ tylko odbiorcom na miejscu.

* **Towarzystwo Czytelń Ludowych.** Wszelkie korespondencje w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibljotek itd., prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: „Czytelnia Ludowa,“ Poznań, (Bäckerstr. nr. 10). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński, Poznań-Posen.

* **Telegramy Kościuszkowskie.** W obec licznych zapytań donosimy uprzejmie, że telegramy mają winiety z Kościuszką, Dąbrowskim, ratuszem poznańskim, pomnikiem Adama Mickiewicza i szarotką. We wielu miejscowościach naśladują nasz pomysł, — ale niestety nie dają całego czystego dochodu na cele dobroczynne. Ze względu na to, że my cały dochód rozdzielamy na instytucje nasze, prosimy usilnie o rozszerzanie naszych telegramów. Każdą ilość przesyłamy odwrotnie.

Teodora Kusztelanowa, Ogrodowa 12, I p.
Marja Halina Łebińska,
Dolna Wałowa 1, I.

* **Biuro** informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro „Straży“ przy Alejach nr. 18, jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedzielę i święta od 12—1. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań—Posen. Telefon 1640, tylko w godzinach od 10—1 i 4—6. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materjału jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

* **Pokwitowanie.** Na Żłóbek jerzycki ofiarowali: Na ślubie państwa Spławskich za pośrednictwem pana Leszczyńskiego 14.40 mk. Pani Andrzejewska w miejsce wieńca na trumnę Władzia Kożuszkiewicza 10 mk. Szlachetnym ofiarodawcom stokrotne „Bóg zapłać“ składa w imieniu Zarządu

Teofila Szmyt, przewodnicząca.

* **Poznań.** Dziś rano o godz. 8 koń piekarni „Diamant“ popadł na placu Wilhelmowskim w jakąś chorobę i trzeba było wezwać strażaków miejskich do pomocy, aby ustawić windę i wciągnąć konia na wóz. Ruch komnikacyjny, wyjąwszy kolei elektrycznej, był na ten czas przerwany. Zbiegowisko nie małe.

* **Archidyecezja** poznańsko-gnieźnieńska. X. mansyonarz Taczak od kościoła ś. Wojciecha w Poznaniu mianowany został profesorem przy praktycznem seminarjum duchownem w Gnieźnie. — Od 1 kwietnia zamianowani zostali: X. radzca Sypniewski z Janówca prodziekanem dekanatu św. Piotra i Pawła, a prodziekanem dekanatu łekneńskiego X. prob. Kopernik z Wągrówca. — Instytucją kanoniczną otrzymali: X. dr. Garczyński na beneficjum w Ostrowie p. Gniewkowem, X. Szubert na beneficjum w Demnicy, X. Burkert na beneficjum we Wielk. Łąsku, X. Dratwa na beneficjum w Dembowie, X. Bembenek z Parlina na beneficjum w Tursku, X. Klemt na beneficjum w Strzydzewie, X. Krzewiński z Gniezna na beneficjum w Nowej Dąbróbce, X. Kammer z Skarboszewa na probostwo św. Trójcy w Gnieźnie, X. Smorawski na benef. w Wronczynie, X. Wąsowicz na beneficjum w Ostrowie pod Strzałkowem.

* **Weteran** z 1863 roku, jak głoszą nasze informacje, zasięgnięte wprost z Hamburga, z wszech miar zasługuje na pomoc społeczeństwa. Żyje w opuszczeniu i nędzy. Raz jeszcze prosimy dla niego o małe chociażby datki. Biuro „Straży.“

* **Rodzicom,** którzy chcą oddać swych synów w naukę krawiectwa, wskaże dobrych majstrów, oraz udziela wszelkich informacji w tej sprawie bezpłatnie L. Miklaszewski, cechmistrz wolnego cechu krawieckiego w Poznaniu, plac Wilhelmowski 8, I ptr.

* **Złota Skarbona.** Uprasza się, aby osoby interesowane zwracające się listownie do Złotej Skarbony, zechciały celem uniknięcia przeszkody o odbiorze listów ze strony poczty adresować tylko: Aniela Tułodziecka, ul. Ogrodowa nr. 19.

* **Poświęcenie interesu.** W ubiegłą sobotę odbyło się poświęcenie nowego lokalu w ukończonym codopiero Nowym Pałacu Przemysłowym, przy ul. Szerokiej nr. 20 — do którego przeniósł pan Franciszek Nowak znany swój skład galanteryjny, bielizny i artykułów męskich. Poświęcenia dokonał po odprawieniu mszy św. w kaplicy różańcowej u Dominikan, brat pana Nowaka X. prob. Nowak ze Siedlca. Interes ten znacznie powiększony i gustownie urządzony, polecamy szanownej publiczności.

* **Jedyna polska** i pierwsza parowa warzelnia smalcu i fabryka tłuszczy spożywczych p. firmą M. Jezierski w Poznaniu, ul. Południowa nr. 4 istnieje od roku 1896 i jest w Księstwie Poznańskim najpierwszem i dotychczas jedynem tego rodzaju przedsiębiorstwem. Obecny współwłaściciel tejże firmy, rzutki i przedsiębiorczy przemysłowiec p. Władysław Jezierski dołączył przed trzema laty do istniejącej od samego początku założenia parowej warzelni smalcu, fabrykę tłuszczy spożywczych, a uzyskawszy w październiku 1905 na swój znakomity fabrykat „tłuszcz spożywczy z doprawą marka Enjot“ prawnie zastrzeżone, przeniósł fabrykę z Poznania do Główny p. Poznaniem, gdzie na nabytym w roku ubiegłym większych rozmiarów gruncie, nie szczędząc ogromnego nakładu i zabiegów, swą fabrykę w ostatnim czasie znacznie powiększył i w najnowsze urządzenie, maszyny i chłodniki zaopatrzył. Powiększając fabrykę miał p. Jezierski przedewszystkiem na myśli wszelkim wymaganiom a mianowicie pod względem szybkiego wykonywania zamówień, dobroci towaru i ceny sprostać a tem samem stawić czoło obcej konkurencji, którego to celu dopiął. — Mieliśmy sposobność przekonać się, że fabrykaty i artykuły spożywcze tejże firmy a mianowicie czysty wieprzowy smalec topiony z doprawą „smalec surowy marka „Grocery“, tłuszcz topiony z doprawą marka „Enjot“ cieszą się w kołach interesentów wielkiem uznaniem i znacznym pokupem o czem wielka liczba odbiorców świadczy. Interesentom z kół szanownych czytelników naszych polecamy to jedyne tego rodzaju pod każdym względem rzetelne i na szerokie poparcie zasługujące polskie przedsiębiorstwo łaskawym względom.

* **W miesiącu marcu rb.** wybito w mennicach niemieckich za 11550600 marek dwudziestomarkówek i za 136650 marek dziesięćmarkówek na rachunek prywatny, za 75004 mk. dwumarkówek, za 2054222,50 marek półmarkówek, za 117524,40 mk. dziesięciofenygówek, za 114225,05 marek pięćfenygówek i za 15261,89 marek samych fenygów.

* **Czuły małżonek.** Aresztowano pewnego tutejszego fryzjera, który w okropny sposób sponiewierał swoją żonę.

* **Reklamacje podatkowe.** W tych dniach komisarze podatkowi, gminy i miasta wysyłają zawiadomienia, ile kto podatków ma płacić. Nie jeden nie wie sobie rady, jak się obronić przed zbyt wysokiemi podatkami. Polecamy przeto zeszyt „Posła do ludu polskiego.“

* **Zmiana własności.** Majątek rycerski Wysoczkę w powiecie grodziskim, dawniejszą własność p. Wawrzyńca Kowalskiego, kupił dzierżawca domen Niepruszewa i Otusza Schindowski za 643000 marek.

* **Do czego prowadzi alkohol.** Całkiem pijaństwu oddana żona robotnika Drążka z Łabiszyna przerżnęła sobie w napadzie obłędu pijaczego gardło. Ciężko ranną musiano odesłać do lazaretu djakonisek w Bydgoszczy.

* **Biały kruk.** Nauczyciel Wendt z Elbląga nie przyjął orderu Hohenzollernów, jakim go obdarzono z okoliczności 50-letniego jubileuszu nauczycielstwa.

* **Inowrocław.** Policja tutejsza zamierza sprowadzić psy policyjne do tropienia przestępców. Jeden pies znajduje się już w dresurze. Biada złodziejom!)—(Złodzieje nie próżnują, chcąc wyzyskać czas, gdzie jeszcze nie ma psów policyjnych i kradną jak kruki. Pewnemu restauratorowi w ulicy Kolejowej skradziono 40-sto funtową pieczeń wielkanocną.

* **Chełmno.** Aresztowano tu szewca p. Kuczewskiego i jego żonę. Ciąży bowiem na nich podejrzenie, iż podłożyli ogień w domu kupca Kummera przy ul. Kolejowej. Jakkolwiek temu przeczą, kazał ich sędzia śledczy zaprowadzić wprost z przesłuchów do więzienia śledczego.

* **Sąd przysięgłych** w Duisburgu skazał byłego rentmistrza miejskiego Rumpfa z Oberhausen za sprzeniewierzenie 15 tysięcy marek urzędowych pieniędzy oraz sfałszowanie dokumentu, na rok i dwa miesiące więzienia.

* **Niemieccy marynarze.** Ohydny czyn popełniono przy bulwarze dworcowym w Kilonji na służącej Joannie Juckow. — Dwóch żołnierzy marynarki wojennej napadło dziewczynę, a jeden z nich popełnił czyn niemoralny. Zniesławiona dziewczyna twierdzi, że na wstążkach u czapek mieli napisy „Kaiser Wilhelm II.“

* **Samobójstwo we więzieniu.** Z Olsztyna na Warmji donoszą, że mistrz rzeźnicki Jan Rohrigk, którego aresztowano jako domniemanego zabójcę 82-letniej wdowy Dembskiej, powiesił się w celi więziennej.

* **Żywcem pogrzebany.** Okropny wypadek wydarzył się w Kozieńcu w Galicji. Pochowano tam na cmentarzu gospodarza Klepaka. Gdy grabarz zasypywał grób, posłyszał jęki w trumnie, wskutek czego przestraszony uciekł do wsi. Powiadomił o tym wypadku księdza proboszcza, a ten kazał zawiadomić policją. Wydobyto trumnę z grobu i otwarto ją. Gospodarz Klepak nie żył, lecz leżał w trumnie przewrócony, z twarzą wykrzywioną, a odzież na nim była poszarpana. Widocznie pochowano go w letargu a w ostatniej chwili przebudził się i potem umarł okropną śmiercią.

* **Powrót wychodźców z Ameryki.** „Polak“ amerykański, wychodzący w Buffalo, donosi, że natłok ludzi, wracających z Ameryki do Europy trwa niezmiennie dalej. Na wszystkich parowcach, odpływających z Nowego Jorku do Europy, międzypokłady są szczelnie zapełnione. W zeszłym tygodniu ogółem wyjechało do Europy międzypokładem 13 tysięcy osób, a 3 tysiące więcej, niż w tygodniu zaprzeszłym. — Od 1-go stycznia aż do 27 marca br. odpłynęło do Europy 155,462 pasażerów międzypokładowych, (52,483 w tym samym okresie czasu roku przeszłego); liczba odnośna więc wzrosła o 102,979 osób. — Drugą kajutą odpłynęło od 1 stycznia do 27 marca br. 14,326 osob z Ameryki do Europy, (9460 w tym samym okresie czasu roku ubiegłego); w tym roku więc liczba odnośna powiększyła się o 4,866 osób. W pierwszej kajucie odjechało do Europy 15,024 osób. Międzypokładem przybyły z Europy do Ameryki od 1 stycznia do 27 marca tylko 56,474 osoby (205,310 w tym samym okresie czasu roku ubiegłego.)

* **Polska cukrownia w Mandżurji.** Grono ziemian z gub. lubelskiej z bar. Grothusem, z pow. hrubieszowskiego i z pp. Broniewskim i Kowerskim z Lublina — na czele, zainaugurowało cukrownią i rafinerją w Mandżurji, w Aszyche (druga stacja od Charbina) i kapitały zaraz się znalazły. Zebrano naprzód 20,000 rb. na studja przygotowawcze, a gdy się przekonano, iż teren tamtejszy ze wszech miar sprzyja tego rodzaju przedsiębiorstwom, ogłoszono subskrypcję na akcje, na które wpłynęło dotychczas około 100,000 rubli, z czego znaczna część przypada na ziemian wołyńskich.

* **Małżeństwo księcia z pokojówką.** Książę Władymir Siergelewicz Kutuzow i jego żona Barbara Tranowskaja, która była gospodynią carowej, przybyli — jak pisze wychodzący w Buffalo „Polak“ — do Nowego Jorku z Rosji i wyjechali do Kanady aby dotrzeć do celu ich długiej podróży i tajemniczego romansu. Książę jest 25-letnim studentem, gdy żona jego liczy przynajmniej lat 40. Książę Kutuzow należy do jednej z najstarszych rodzin arystokratycznych w Rosji. Wszyscy jego krewni blisko byli połączeni z dworem carskim. Kutuzow często był gościem cara i wielkich książąt. Był on paziem carowej i brał udział w carskich balach. Podczas jednego z tych balów zakochał się w pani Tranowskiej. Ślubu udzielił im w Londynie pop, poczem za jego radą wyjechali do Kanady.

* **Kącik humorystyczny.** Główny zarząd „Straży odebrał z Paryża od instytutu Pasteura następującą prośbę: Prosimy o nadesłanie kilku numerów gazet, które są na usługach sławnego bractwa H. K. T. — Chcielibyśmy bowiem sporządzić z nich specjalną surowicę dla jednego z naszych pacjentów. (Biedak, pochodzący z jakichś ostmarków), cierpi na straszną chorobę, zwaną „rabies“ (rodzaj wścieklizny) i kąsa wszystkich, sądząc, że całe otoczenie składa się z polaków. Jesteśmy przekonani, że tylko zastrzyknięcie surowicy, którą sporządzić zamierzamy, ulżyć mu jest w stanie. W nadziei że prośba nasza zostanie spełniona, pozostajemy itd.

* **Zastawione dziecko.** Małe dziecko na Sycylji we Włoszech spotkała niedawno nieprzyjemna przygoda. Nieprzyjemna dla dziecka, jeszcze nieprzyjemniejsza dla uczestników tej przygody. — Do zakładu zastawicznego czyli lombardu w Palermo przyszedł człowiek z wielkim tłomokiem pościeli, którą chciał zastawić. Nie targując się wiele, przyjął sumę, którą mu wypłacono. Właściciel zakładu jakoś nie bardzo uważnie przyglądał się tłomokowi. Pierzyny i poduszki wrzucono do kąta, a zastawiający wyszedł. Nagle usłyszano lekkie kwilenie, które zdawało się wychodzić z kąta. Właściciel sądził, iż jakieś kocie tam się ukryło, to też zaczął badać pościel. Jakiemże było jego zdumienie gdy zamiast kota w tłomoku, wyciągnął sześciomiesięczne dziecko! — Przypuszczenie, iż nieznany człowiek chciał się pozbyć w ten niezwykły sposób dziecka, nie sprawdziło się, gdyż wieczorem jeszcze tego samego dnia plakaty, rozlepione po całem mieście, głosiły, iż pewnej rodzinie robotniczej z pod Palermo, jacyś nieznani złoczyńcy ukradli dziecko. Podczas gdy ojciec znajdował sie przy pracy poza domem, — a matka wyszła na chwilę ze sprawunkiem, złoczyńca wtargnął do domu, aby coś ukraść. Ubogie mieszkanie nie przedstawiało dla niego nic wartościowego, to też zabrał kosztowną stosunkowo pościel, związał ją w tłómok, a nie zauważył, iż z nią razem zapakował i dziecko, włożone przez troskliwą matkę pod pierzynę. — Chyba to pierwsze na świecie dziecko, które zastawiono w lombardzie.

Ruch w Towarzystwach.

— Zebranie wydziału naukowego Towarz. Młodzieży polsko-katol. odbędzie się dziś dn. 21 bm. wiecz. o godz. 9 w Domu Katolickim.

— „Ogniwo“, Tow. kształcącej się Młodzieży polskiej. Zwyczajne zebranie odbędzie się w środę o godz. 9 wiecz. w Domu Przemysłowym.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 18 kwietnia 1908 r.

(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośled.
Pszenica	21,—	20,10	19 30
Żyto	17,9[illegible]	16,7[illegible]	15 30
Jęczmień	15,60	14,60	13,60
Owies	14,60	13,90	13,50

* **Toruń,** dnia 21-go kwietnia 1908 r. (Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowski, Toruń.) Płacono za 50 kgr. w partjach, a dostawiam wyborowo oczyszczone nasiona przy najwyższych notowaniach: Koniczyna czerwona 95—115 marek. Koniczyna biała 35—60 mk. Koniczyna szwedzka 70—90 mk. Koniczyna biała z szwedzką 40 do 50 mk. Koniczyna chmielowa żółta 32—34 mk. Inkarnatka rychła 28—30 mrk. Koniczyna przelot pospolity 45—60 mk. Seradela 14—15 mk. Rajgras szkocki (życica) 21—28 mrk. Rajgras włoski 23—3[illegible] mk. Trawa kupkowa 45—65 mk. Trawa miodowa 30—36 mk. Kostrzewa owcza 28—32 mk. Tymoteusz 25—34 mk. Sporek olbrzymi 9—12 mrk. Wiczka piaskowa 20—23 mk. Rzepik latowy 20—22 mk. Siemie lniane 14—16 mk. Gorczyca żółta 20—23 mrk. Łubin niebieski 6,50 mk. Łubin żółty 8.— mrk. Marchew biała. olbrzymia, zielona 40 mk. Marchew biała otarta, poprawna 55 mk. Mieszanki traw i koniczyn na łąki mokre 42 mk. Mieszanki traw i koniczyn na łąki suche 38 mk.

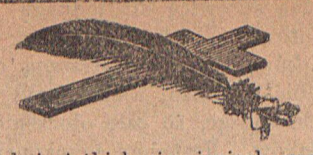
Co tylko wyszło dziełko niezbędne dla każdego, kto chce się nauczyć dobrze mówić i pisać po niemiecku, pod tyt.:

„Jak się nauczyć po niemiecku?“

„Praktyczny podręcznik do nauczenia się języka niemieckiego w krótkim czasie i bez pomocy nauczyciela wraz z „słowniczkiem polsko-niemieckim i niemiecko-polskim.“ — Oprócz krótkiej gramatyki niemieckiej itd., są w dziełku umieszczone rozmowy polsko-niemieckie i niemiecko-polskie we wszystkich okolicznościach życia, oraz słowniczek niemiecko-polski i polsko-niemiecki najpotrzebniejszych wyrażeń. Cena w oprawie tylko **1 markę,** z franko przesełką **1,10 marek** poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński,
Poznań—Posen.

Fabryka papierosów i turecek. tytuni „WULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które we wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.



Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19 bm. o godz. 5 rano, moja droga żona, nasza najukochańsza matka, córka, siostra, szwagierka i bratowa ś. p.

Leokadja Kuray z domu Ryster

w 34 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22. bm. o godz. 4 i pół po poł. z zakładu św. Józefa ul. Piotra. O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Poznań, d. 21. 4. 08. **stroskana rodzina.**

Kasa wsparcia chorych dla cieśli
Kasa zasiłkowa zapisania Nr. 5 w Poznaniu.
W czwartek, d. 7 maja rb. odbędzie się

Nadzwyczajne walne zebranie

na sali Hotelu saskiego (ul. Wrocławska), punkt. o g. **7** wiecz.

Porządek obrad:
Zmiana ustaw § 8. Komunikaty Zarządu.

Z powodu bardzo ważnego porządku obrad, jest obowiązkiem każdego członka punktualnie na powyższe zebranie się stawić. **Zarząd.**

Mydło Regera

wyrabiane jak wiadomo wedle niemieckiego patentu państwowego, wywiera na bieliznę nie tylko nadzwyczajny skutek czyszczenia i ochrony, ale jest także najnaturalniejszym, najodpowiedniejszym i najtańszym środkiem pielęgnowania ciała, jakikolwiek kiedy był w użyciu. Pranie **mydłem Regera** sprawia z powodu łagodnego tworzenia się piany, nadzwyczajne zadowolenie. Prosimy nie zaniedbywać używania w gospodarstwie wyłącznie **mydła Regera.**

Funt **mydła Regera** kosztuje.
tylko 35 fen. 2085

Lekcje

rozpoczynają się 23 kwietnia rb.

W. i M. Chmielewskie.

przełożone zakładu naukowego dla panien. 2093

Poznań, plac Piotra nr. 3.

Mamy na sprzedaż do natychmiastowego objęcia:

1. **folwark** w powiecie wrzesińskim ca 343 morgi przy wpłacie 36,000 mk,
2. **folwark** w pobliżu Gniezna ca 263 morgi z trzema obsadami i wiatrakiem przy wpł. 40,000 M.
3. **folwark** 3 klm od stacyi Weissenburga ca 246 mg. przy wpłacie 30,000 mk.
4. **folwark** w powiecie Międzychodzkim ca 266 mórg z wodnym młynem przy wpłacie 30,000 mk.
5. **folwark** w wielkiej kościelnej wsi, przy szosie z Trzemeszna do Mogilna, 2 klm od stacyi kolejowej Widerau, ca 136 morg przy wpł. 25,000 mk.
6. **gospodarstwo** ca 62 morgi w pobliżu Poznania przy wpłacie 12,000 mk.
7. **kilka gospodarstw** dobrych pod Pogorzelicą stacya Borzykowo, od 30, 50, 70 i 100 mórg przy wpłacie wedle ugody.
8. **dom** z chlewami w mieście powiatowem na Kujawach i ca 11 mórg ogrodu przy wpłacie 3500 mk.
9. **kuźnia** wraz z ogrodem, 5 mórg roli, we większej wsi na Kujawach przy wpłacie 800 mk,
10. **gospodarstwo** tuż pod Poznaniem z pięknym domem o piętrze, z chlewem, ogrodem i 20 morgami ziemi, dla ogrodnika dom z ogrodem sprzeda się bez roli. Wpłata wedle ugody.
11. **2 folwarki** na Górnym Śląsku o 500 i 1300 mrg. przy wpłacie 50,000 resp. 150,000 mk. Folwark ostatni da się na trzy części podzielić.
12. **gospodarstwo** ca 125 mórg pod Wronkami, z tych 40 mórg drenowane, 25 mórg boru, przy wpłacie 15,000 mk. (2036)

Adr.: **Bank Parcelacyjny**
Posen, Viktoriastr. 12.

Osiadłem w Bydgoszczy jako adwokat

Dr. Nowicki.

Połączyliśmy nasze biura

Dr. Englich, adwokat. **Dr. Nowicki,** adwokat.
ulica Dworcowa — Bahnhofstr. nr. 2. 2025

Wierność Klienteli

która przez lat 14 stale popierała mój interes, była mi pobudką i zachętą

do powiększenia interesu.

W tym celu przeniósłem swój skład galanteryjny, bielizny, artykułów męzkich i t. d. do obszerniejszych lokali

w nowym Pałacu Przemysłowym przy ulicy Szerokiej 20.

Oprócz tego powiększyłem znacznie zapas towarów, jako i zaprowadziłem liczne nowe artykuły. W ten sposób zyskałem możność lepszego niż dotąd obsłużenia Szanownej Publiczności i jestem przekonany, że każdy nowy odbiorca, przeświadczywszy się o sumiennej obsłudze, powiększy poczet mojej stałej klienteli. Jest bowiem mojem staraniem, wyrabiać sobie stałą klientelę na mocy obustronnego zaufania i dla tego nie mam zwyczaju wabić Szanownej Publiczności krzykliwą reklamą, ale zyskiwać Ją sobie raczej rzetelnym towarem.

Dziękując za okazane mi dotychczas zaufanie, upraszam o zachowanie mi nadal życzliwości i łaskawe poparcie,

F. Nowak. Bazar rozmaitych towarów.

Wyżeł

półroczny, długowłosy, biały, brązowe łaty,

zaginął

lub został skradziony.
Za nagrodą oddać u
S. Wrzesińskiego.
ul. Rycerska 9 I.

Gościniec 2100
w wielkiej wsi, do tego 12 mórg dobrej ziemi, jest zaraz na sprzed.

Restauracya
połączona z wyszynkiem jest zaraz do nabycia. Na odpowiedź uprasza się znaczek. Zgł. przyj.
M. Grześkowiak, Gostyń.

Folwark 500 mg., wpłaty 30,000 mk.. **Gospod.** 100 mg., wpłaty 18,000 mk., **Gospod.** 85 mg., wpł. 6,000 mk., **Gosp.** 60 mg. wpł. 8,000 mk., **Gościniec** z rolą 21,000 mk., wpłaty 8000 mk. **Oberża** z zajazd. i osob. zaprow. dobrze prosp. piek. przy wpł. 12,000 mk. korzyst. do nabycia. — Adres: **P. Majewicz,** Gniezno, (Gnesen, Hornstr. 30).

W dużej wsi kościeln. blisko Poznania, kolejka w miejscu, jest

Dom

mas. przynosz. 250 mk., komorn., prócz mieszk. dla właśc. i 5 mórg dobr. ziemi, bud. gosp. b. dobr. nadkompl., z powodu choroby właściciela jest z żyw. i martw. inwent. za 9500 mk. zaraz lub później do sprzedania. 2104
St. Janowski, ogrodnictwo
Mienkowo p. Owinsk.

Z zaliczką około 60,000 mk. i więcej, w gotówce poszukuje się kupna 2092

folwarku

300 do 500 mórg i więcej z dobrą ziemią, komunikacją i dobremi budynkami. Oferty upr. się pod lit. **W. D. I** do ekspedycyi Dziennika Poznańsk. w Poznaniu.

Oberża

w wsi kościelnej, z piecem piekarskim i 2 morgi ogrodu, jest do sprzedania, wpł. 9—10000 mk. Bliższa wiad. pod adr. **A. A. 100** Postrestante **Margonin.** 2097

Rentowe gospodarstwo

120 mórg, włącznie 15 mórg łąki z torfem, z żywym i martwym inwentarzem, z powodu choroby właściciela tanio do odstąpienia. Bliższa wiadomość w ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. 2098.

Gospodarstwo

kompletne, obejmujące 86 mórg, z dobremi budynkami i obsiewami, w tem 7 mórg lasu i 5 mórg łąk jest w pobliżu Pszczewa tanio do sprzedania. Oferty przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. 2037.

Oberża

w powiatowem mieście, liczącem około 6000 mieszkańców jest z powodu choroby pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Reflektanci niechaj raczą przesłać oferty pod **H. H. 560** do eksp. „Kreisblattu" w Grodzisku i. P.



1/1 beczułka 450-500 najwyborniejszych tłustych

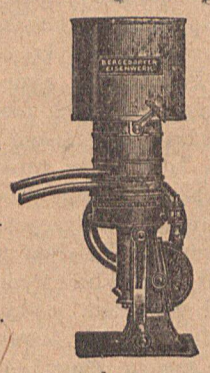
śledzi solonych
wybornego smaku.

Oryginalna beczka najlepszych śledzi z ikrą i mleczem około 1100—1200 sztuk **32** M. 1/1 beczułkę około 44 kg. za **12** M. Pół beczułki ok. 22 kg. **6,50** M. Puszkę poczt. około 4 i pół kg. za **2** M. Sądeczek pocztowy najwyborniejszych **ruskich sardynek** mrk **2.** 4-litrowa puszka najwyborniejszych **śledzi opiekanych** mk. **2,** 5 puszek mk. **9,** 10 puszek mk. **16,**50. Najwyborniejszych **tłustych bydlingów** pudło 10 funtowe mk. **3.** Przesyłka za pobraniem pocztowem.

Opakowanie darmo.

OTTO STÖWER, Grimmen 3.
(Ostsee.) 401

„ASTRA" Centryfugi



Bieg nadzwyczaj lekki.

Odtłuszczanie akuratne.

są najlepsze!

Cenniki bezpłatnie!

poleca

H. CEGIELSKI
Tow. Akc.
Fabryka machin i narzędzi rólniczych w Poznaniu. 1851

Mydło Ascha najlepsze do prania 2009

KTO szuka posady niechaj zażąda kartą **„Allgemeine Vakanzenliste",** Berlin 152, Birkenstr.

Poszuk. się na dobrą posadę żon.

stróża domu (Haushältera)

najchętniej robotnika przy malarzach. Zgłosz. w handlu cygar **Mroczkiewicz,** Rycerska 40.

Wszelkich informacyi
dotyczących ubezpieczenia życia

na przypadek śmierci, na dożycie, na ubezpieczenie kredytu i posagu

udziela bezpłatnie

Leon Szczawiński

subdyrekcya Westy Banku, Wzajemnych zabezpieczeń na życie **w Poznaniu ul. Wilhelmowska 15.** Tel. 682.

Wyższa szkoła kroju, szycia i stroji

Zofii Szuman

w Poznaniu przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 19
rozpoczyna

kursa wieczorne

z dniem 1. 5. br.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie. 2052

Pantenka

z uczciwej familji, mająca chęć wyuczyć się krawiecczyzny bezpłatnie, stół i stancją przy pomocy w domowem gospodarstwie. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. 2047.

Dom. Zielęcin p. Ruchocice poszukuje zaraz

ogrodowego

starszego kawalera lub wdowca. Pensya roczna 240 Mk., tantyema i wolne utrzymanie. Zgłosz. piśmienne przyjmuje 2028
Zarząd.

---

10 szachtmistrzów drenarskich
wraz z robotnikami
poszukuje zaraz.
Spółka Melioracyjna
(Meliorations - Genossenschaft), 2021
Posen Bismarckstr. 8. I.

Potrzebna zaraz
dyrektryza
do krawiecczyzny. Zgłoszenia proszę nadesłać pod nr. 2058 do ekspedycyi Wielkopolanina.

Poszukuje
2 pomocników krawieck.
na duże lub małe sztuki i stałe zatrudnienie przy wysokiej płacy. Po dłuższem zatrudnieniu zwracam połowe podróży. **W. Milejczak**
Mengede, Amerstr. 26. 2048
per Dortmund Westfalen.

---

5 chłopów, 5 kobiet wraz z przodownikiem, **6 dziewcząt** lub kobiet do bardzo lekkiej pracy przy wysokiej płacy i wolnej podróży poszuk. zaraz **Ludw. Lubonski,** pośr. miejsc
Poznań, ul. Szeroka nr. 21.

Uczeń

który ma chęć wyuczyć się rzeźnictwa poszuk. **L. Uliczny,**
Posen, Kronprinzenstr. 38.

Czeladnik młynarski

26 lat licz. trzeźwy, pilny, poszukuje na młynie wodnym lub parowym, także na wiatraku miejsca. Łaskawe zgłoszenia do eksped. Wielkopol. pod nr. 2095.

Pantenki

przyjmie na stół i stancją. Opieka troskliwa. 2099
Trąmpczyńska,
Grobla 27-a II ptr.

PANNY

wprawne w krawiecczyznę i uczennice mogą się zaraz zgłosić
K. Pajzderska 2105
ulica Jaskółcza nr. 10a.

UCZNIA

do mego handlu towarów kolonialnych i del. potrzebuję zaraz
W. Jeziorkowski, Bazar,
Miłosław. 2091

Ucznia

syna uczciwych rodziców poszukuje zaraz lub później 2096
Stanisław Biskupski,
handel korzeni, win etc.
Mokrau O. Schl.

Ucznia

syna uczciwych rodziców z lepszem wykształceniem szkólnem przyjmie zaraz 2103
W. Michałowski,
Centralna drogerya, Opole,
(Oppeln O. Schl.)

Uczeń

zaraz potrzebny do pierwszorzędnego handlu kolonialnego, połączonego z destylacyą. Zgłoszenia przyjmuje Ekspedycya Wielkopolanina pod nr. 2022.

UCZNIA

syna uczciwych rodziców przyjmie zaraz do handlu towarów kolonialnych, farb, win i destylacyi.
St. Kazowski w Strzelnie.

Ucznia

z dobremi wiadomości szkólnemi przyjmie do handlu żelaza 2040
S. Jabłoński,
w Krotoszynie.

Mydła Zwierzyńskiego są najlepsze i w użyciu najtańsze!

Spółka stolarska tylko Poznań, Jezuicka 5 przy Farze. Telf. 207. poleca **meble** i całkowite **wyprawy** w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.

Tischler Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.